ROLNIK



Motto:
„Uczcie się wzbogacajcie się — czekajcie."

Bezpłatny dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego",poświęcony zagadnieniom rolniczym

Nr. 15 | Wąbrzeźno, dnia 3 maja 1930 r. | Rok II

Skutki podwyżki niemieckich ceł agrarnych.

Niemiecką politykę handlową określić można, jako dążenie z jednej strony do jaknajwiększej ochrony celnej niemieckiego rolnictwa i wytwórczości hodowlanej, z drugiej zaś przez zawieranie na odpowiednich warunkach traktatów handlowych z poszczególnemi państwami do obniżenia stawek celnych dla umożliwienia wywozu wyrobów niemieckiego przemysłu. W obecnej polityce handlowej Niemiec dominuje wszechwładnie tendencja do podporządkowania ochronie rolnictwa interesów niemieckiego przemysłu wywozowego. Wprawdzie interesy te mają teoretycznych swych obrońców, popierających politykę liberalizmu w wymiane dóbr między państwami, jednak kierunek niemieckiej polityki handlowo-traktatowej jest zmienny i zależny od niemal każdej nowej wewnętrznej konstelacji politycznej. Minister Schiele jest rzecznikiem idei zamkniętego w sobie państwa agrarno-przemysłowego. Nic więc dziwnego, że niemiecka polityka handlowa skłoniła się ostatnio w kierunku wybitnego protekcjotnizmu.

Czy protekcjonizm ten, wyrażający się obecnie w podwyższeniu ceł agrarnych, przyniesie Niemcom wybitne korzyści, to dopiero pokaże najbliższa przyszłość. W każdym bądź razie już dziś dają się odczuwać w dziedzinie niemieckiej polityki handlowo-traktatowej skutki ostatnich zwyżek ceł agrarnych. Skutki te wyraziły się dotychczas w postaci całego szeregu komplikacyj gospodarczych z wieloma państwami. Polska uzależnić musi wprowadzenie w życie swego traktatu handlowego z Niemcami od wyrównania strat, jakie poniosłoby nasze rolnictwo, gdyby obecnie zastosowane stawki celne agrarne zostały w Niemczech utrzymane. Niedość na tem. Dla Niemiec skutkiem podwyżki ceł agrarnych wyłoniły się również trudności z Szwecją i Finlandją, powstają już komplikacje z Francją, zarysowały się te same nieporozumienia z Jugosławją, a zanosi się również na trudności tej samej natury z szeregiem innych państw. Interesy wywozowe Danji, Holandji, Szwajcarji, Łotwy, Estonji, a nawet i Litwy poniosmły z powodu podwyższenia ceł na wszelkie produkty mleczne oraz na bydło dużą szkodę. Rokowania handlowe, jakie prowadzone były przez Niemcy z Węgrami i Czechosłowacją, natrafią z pewnością na nowe trudności, a niewiadomo, czy traktat handlowy, podpisany z Austrją, wejdzie w życie w tej formie, w jakiej został zawarty.

Uchwalony program agrarny w Niemczech jest właściwie udzieleniem pełnomocnictw rządowi do przeprowadzenia programu, który formalnie traktowany jest, jako pomoc dla rolnictwa niemieckiego. Upoważnienia te tracą moc swoją z dniem 31 marca 1931 r. Wobec dużego znaczenia, jakie ten program posiada również i dla polskiego handlu zagranicznego, warto mu się przyjrzeć bliżej.

Według owego planu rząd niemiecki otrzymał upoważnienie do dowolnego podwyższania ceł od zbóż chlebowych, przyczem ceny, które w drodze zwyżki cła mają być osiągnięte, wynoszą 26 marek niemieckich za 100 kg. pszenicy i 23 marek niem. za 100 kg. żyta. Badanie ceł i zmiana ceł będzie następowała nie jak dotychczas, c otrzy miesiące, ale co 6 miesięcy, przez co możliwe będzie podniesienie cen nawet ponad wymienione ceny wytyczne. Rząd może ustanawiać dowolnie cła od owsa i grochu. Cło od jęczmienia browarnego ma wynosić tyle samo, co cło od pszenicy, cło zaś od jęczmienia pastewnego podniesiono z 10 marek niemieckich na 12 marek. Cło od mąki wynosi podwójną wysokość cła od pszenicy plus 1,40 mk. niem.

Pozatem ustalone zostają m. in. następujące cła (za 100 kg.): od mleka skondensowanego z 5 podniesiono na 8.50 mk., od mleka zwykłego zostaje wprowadzone cło w wysokości 5 mk., od szmalcu podniesiono z 8 na 12 mk., od słoniny podniesiono z 14 na 20 mk., od dekstryny z 18 na 36 mk., od krochmalu z 16 na 24 mk., od łoju z 2.50 na 20 (!) mk., od jaj z 6 na 30 mk. (obecne cło konwencyjne wynosi 5 mk.). Cło na wino powiększa się o 50 proc.

Niezależnie od tego rząd niemiecki może ustanawiać wartość zaświadczeń przywozowych przy wywozie zbóż i roślin strączkowych oraz przetworów z nich, dalej: nierogacizny i mięsa wieprzowego oraz szynek w puszkach — do wysokości ceł przywozowych. Pozatem rząd może wprowadzić również zaświadczenia przywozowe przy wywo-

zie bydła rogatego, owiec, mięsa oraz przetworów z ziemniaków.

System ceł ruchomych od nierogacizny został utrzymany, zmieniono jednak jego zasady. Jest to z punktu widzenia polskich interesów najważniejsze postanowienie całego planu. Rząd niemiecki oparł się bowiem na zasadzie ceł ruchomych przy następujących granicach: przy cenie rynkowej poniżej 75 mk. za 50 kg. podnosi się cło z 27 na 36 mk. za 100 kg., o ile jednak ceny wahają się między 75 a 85 mk., natenczas cło będzie wynosić 29 mk., zamiast dotychczasowej wysokości 18 mk. Równocześnie z podniesieniem się ceny powyżej 85 mk. cło przywozowe spadnie automatycznie z 29 do 18 mk. Wobec tego, że podniesienie się cen trzody w Niemczech powyżej 75 mk. nie jest przewidziane, a przeciwnie, horoskopy konjunkturalne wskazują na to, że maksymalna w tym roku cena może dojść do 70 mk. za 50 kg., przeto według programu agrarnego cło przywozowe zostanie zafiksowane na 36 mk. Ponieważ jedna ktowar zagraniczny notowany jest przeciętnie o 5 mk. poniżej towaru krajowego niemieckiego, przeto cena trzody polskiej mogłaby osiągnąć cenę o 36 mk. i nadto jeszcze o 5 mk mniejszą, a więc 29 mk. Z ceny tej musiałyby pozatem być pokryte koszty transportu. Oczywiście, że w tych warunkach wywóz trzody polskiej do Niemiec stałby się niemożliwy bez naruszenia postanowień traktatu handlowego polsko-niemieckiego co do gwarancji przejęcia ustalonego kontyngentu, gdyż z polskiej strony nie mogłaby istnieć żadna podaż.

Jak się ułożą dalsze stosunki, trudno w tej chwili przewidzieć. Rząd polski oczekuje odpowiedzi ze strony Niemiec na notę, złożoną w sprawie ceł agrarnych przez posła polskiego w Berlinie. Odpowiedź ta ma nadejść w dniach najbliższych.

Na pierwsze dni maja.

W tym roku dość normalnie minęła pierwsza wiosna, tak, że chyba ktoś bardzo opieszały nie zdążył posiać i posadzić roślin, których zasiew na kwiecień wypada. Mogły jeno burzowe zlewy gdzieniegdzie opóźnić wykończenie robót siewnych, no i przysporzyć roboty pielęgnacyjnej, którą teraz na gwałt wykonać trzeba. Idzie tu o niszczenie skorupy, jaka się wytwarza na ziemiach nieco zwięźlejszych, a głównie na glinach i bielicach, gdy urznie dobry deszcz, jaki np. mieliśmy w okolicach Warszawy pod wieczór w święto Zmartwychwstania. Takie nawalne deszcze nietylko wybijają na wierzch świeżo zasiane nasiona, ale zarazem rozlasowują, rozpylają zwierzchnią warstwę gleby, tak, że po zaschnięciu skorupieje i dostęp powietrza do gleby staje się niemożliwy. W takich warunkach niedawno dokonany zasiew dusi się z braku powietrza, a jeśli go nawet trochę zachwyci, to i tak słaby kiełek przyduszony nie może wykluć się do światła, czyli przebić owej stwardniałej skorupy. Jeśli rolnik patrzy na to wszystko bezradnie i spodziewa się, że przecie potrochu, a to rosami skorupa nasiąka, a to glisty ją przewiercą i kiełki wreszcie powyłażą, to co prawda zaoszczędzi sobie roboty, ale stracić może pół plonu. Bywa bowiem tak, że roślinki świeżo w ziemi skiełkowane wiją się pod ziemią, męczą i wreszcie wcale nie wyłażą, inne szczęśliwiej, czy bliżej powierzchni umieszczone, wybijają się na wierzch, ale jak to wygląda? A no tak, jakby pole pośladem zasiane i to półkorczkiem zamiast korcem. To też w tych wypadkach koniecznem jest chwycić się za ostrą, a choćby lekką bronę, by zeschniętą powierzchnię roli pokiereszować, porozkruszać. I to bez względu na to, czy zasiew już pokiełkował i jawi się na powierzchni roli, czy dopiero gdzieniegdzie wschodzi, czy wcale go nie widać. Ani jednego dnia ociągać się nie wolno — oczywiście o ile ziemia zaschła — a nie zbita i jeszcze mokra po zlewie. Najprzykrzej bywa, jeśli się w jarzyny wsiało koniczynę, bo może jej dużo przepaść, jeśli już pokiełkowała i wtedy trzeba dosiewać, jeśli jednak tylko spęczniała i podziemnych zaledwie kłów dostała, to się z powrotem uchwyci ziemi i da sobie radę pewniej, niż gdyby z pod zaschniętej skorupy miała wyłazić. Zamiast brony może być w wielu wypadkach skutecznym walec kołkowy lub pierścieniowy i trzeba próbować, czy wystarczy — czy pokruszymy ową skorupę. Pozatem w siewach rzędowych stosujemy gracę do skruszenia skorupy, a przy redlinowej uprawie np. buraków, marchwi, nawet zwykły drewniany wałek może wystarczyć, albo poprostu przechodzi się pole z gracką, tylcem której „budzi" się burak, to znaczy uderza się z boków po redlinie. Tej ważnej roboty nie należy lekceważyć, gdyż zarówno plon marchwi, jak i buraków w wysokim stopniu zależy od wczas wykonanej roboty zniszczenia choćby najcieńszej skorupki. (AROL).

F. St.

Pomoc rządu dla drobnego rolnictwa.

Program pomocy rolnictwu, opracowany przez ministerstwo rolnictwa na podstawie zgłoszonych przez przedstawicieli zorganizowanego społeczeństwa rolniczego postulatów, — przewidywał między innemi również zasilenie wsi polskiej nowemi kredytami. Drobni rolnicy bowiem tak samo jak własność większa, a może i bardziej dotkliwie, odczuli kryzys, spowodowany gwałtownym spadkiem cen produktów rolnych. Po przyniesieniu więc pewnej ulgi przez różne zarządzenia i przez udzielenie nowych kredytów większym rolnikom, rząd rozpoczął akcję w kierunku złagodzenia ciężkiej sytuacji również i na wsi.

Nastąpiły więc zarządzenia co do zastosowania ulg w płaceniu podatków, prolongaty zobowiązań, których płatność przypadała w zimowych miesiącach, asygnowanie pewnych funduszów na konwersje uciążliwych krótkoterminowych zobowiązeń rolników. Ostatnim etapem w tej pomocy jest przyznanie dla wsi kredytów średnioterminowych i nowych krótkoterminowych. Ogółem przeznaczył rząd dla rolnictwa kredyty krótkoterminowe w wysokości 22 miljonów zł., z czego sama Centralna Kasa Spółek Rolniczych otrzymała od Państwowego Banku Rolnego 4 miljony zł. z przeznaczeniem rozprowadzenia ich między Kasy Stefczy-

ka, które z kolei rozprowadzą je bezpośrednio między rolników. Do rozdziału bowiem kredytów, przyznawanych drobnemu rolnictwu, używane są wielkie centralne organizacje rolnicze, przedewszystkiem spółdzielcze, które trafiają wprost do włościan, organizując jednocześnie wśród nich racjonalny handel produktami rolnemi i wytworami hodowlanemi. Do tego też celu używana jest olbrzymia organizacja spółdzielcza drobnego rolnictwa, jaką jest Zjednoczenie Związków Spółdzielni Rolniczych, łączące w sobie również i Centralną Kasę tych spółdzielni.

Poza wspomnianęmi już 4 miljonami zł. kredytów średnioterminowych, Kasa ta otrzymała również od Państwowego Banku Rolnego 11 miljonów złotych na rozdzielenie tej sumy w postaci pożyczek krótkoterminowych. Z sumy tej 3 miljony zł. winno być płatne w połowie grudnia r. b., pozostałe zaś najpóźniej w połowie lutego 1931 roku.

Udzielenie tego kredytu dla wsi należy uważać za wielką pomoc dla drobnych rolników, mogących dzięki niemu spłacić w terminie swe zobowiązania poprzednie, których terminy płatności przypadają właśnie na miesiące kwiecień — czerwiec r. b. Są to pożyczki, zaciągnięte na zaliczkowanie zboża, w ogólnej kwocie około 6,5 miljonów zł., oraz inne kredyty gotówkowe na ogólną sumę około 3-ch miljonów zł. Nawet po spłaceniu tych wyliczonych zobowiązań zapomocą nowouzyskanych obecnie pożyczek — pozostanie drobnemu rolnictwu nadwyżka kredytu w wysokości około 1,5 miljona zł.

Przeznaczony dla Centralnej Kasy kredyt został już całkowicie przekazany do Kas Stefczyka, które rozdzielają go po wsiach. Kasa Centralna, po otrzymaniu zapewnienia ze strony Banku Rolnego co do otrzymania pożyczki oraz co do jej wysokości i warunków, przystąpiła natychmiast do rozpatrywania licznych podań wielu Kas Stefczykowskich, tak, iż na dzień 1 kwietnia r. b. przyznano już zgórą 5 miljonów zł., a tuż przed Świętami Wielkiejnocy rozdzielono ostatnie tysiące.

Pod względem terenowym kredyt powyższy rozdzielony został do oddziałów Centralnej Kasy: w Warszawie w wysokości 2.430.000 zł., w Krakowie w wysokości 2.110.000 zł., we Lwowie w wysokości 2.170.000 zł., w Wilnie w wysokości 1.940.000 zł., w Toruniu w wysokości 1.160.000 zł. i w Łucku w wysokości 1.190.000 zł

Rozprowadzenie tych sum przez oddziały postępuje szybko. Sądząc bowiem np. po danych z oddziału warszawskiego, kredyty te znajdują się już w przeważnej swej części u celu swego przeznaczenia. Oddział warszawski rozdzielił otrzymaną sumę 2.430.000 złotych w dniu 8 kwietnia r. b. i w ciągu następnych dni 1-ciu pożyczki te wypłacił.

Dzięki więc tej racjonalnej i bardzo na czasie będącej pomocy rządowej, opartej na sprężystej organizacji pracy, wieś polska odczuła już wyraźne złagodzenie w swem niezmiernie trudnem położeniu, w jakiem znajdowała się do niedawna. Prace rządu w tym kierunku nie ustają i niewątpliwie wydadzą pożądane owoce.

A. Zambrzycki.

UBEZPIECZENIA GRADOWE.

Obliczenia urzędowe wykazały, że w ciągu 3-ch ostatnich lat (1927, 1928 i 1929) odszkodowania gradowe, wypłacone przez Towarzystwo Ubezpieczeniowe poszkodowanym, wyniosły o wiele więcej niż wpłacone składki gradowe. I tak w r. 1927 składki gradowe wyniosły łącznie we wszystkich Towarzystwach Ubezpieczeniowych w Polsce sumę 10 miljonów 793 tysięcy zł.; wypłacone zaś odszkodowania gradowe wyniosły sumę 17 miljonów 519 tysięcy zł. Rok 1928 był mniej niekorzystny, ale dał także deficyt, a r. 1929 przyniósł znowu bardzo wielkie straty Towarzystwom Ubezpieczeniowym. Wobec tego istnieje zamiar podniesienia składek od ubezpieczeń gradowych.

Będzie to nowy cios dla rolnictwa, nowe obciążenie, które niejednego odstraszy od ubezpieczenia zbiorów przed gradobiciem.

——o——

WIADOMOŚCI O STANIE URODZAJÓW.

Wiadomości, nadchodzące z Ameryki, głoszą, że tegoroczny zbiór pszenicy zapowiada się dobrze. Ogólny zbiór pszenicy ma dorównać prawie zeszłorocznemu, który, jak wiemy, był obfity. To samo dotyczy żyta, którego Ameryka nie obsiewa zresztą dużo, bo zaledwie 12-tą część tego, co zasiewa pszenicą.

W innych krajach, wbrew przypuszczeniom, też nie zmniejszono obsiewu zbóż. W Austrji powiększono nawet obsiew o blisko 40 tysięcy hektarów.

Z Niemiec donoszą, że dzięki wyjątkowo lekkiej zimie, oziminy przedstawiają się bardzo dobrze. Rolnicy narzekają tylko na szkody, jakie wyrządzają myszy polne.

Dalszy stan urodzajów zależeć oczywiście będzie od ilości wilgoci i ciepła w tym roku.

——o——

WYKUP LASÓW NA POGRANICZU POLSKIEM.

„Prager Presse" donosi, że rząd czechosłowacki ma zaciągnąć pożyczkę w wysokości 5.180.000 funtów szterlingów, która będzie użyta na wykupno lasów, znajdujących się w górach, stanowiących granice państwa.

Lasy te, rozciągające się na wielkich przestrzeniach, znajdują się w rękach mniejszości niemieckich, które w tych miejscowościach stanowią poważną większość i są tem samem panami granicy.

Powyższa wiadomość nie podaje wprawdzie wyraźnie, o które lasy chodzi, lecz wzmianka o Niemcach właścicielach wskazuje, że chodzi tu w przeważnej części o lasy karpackie, graniczące z Polską.

——o——

NOWE ULGI PRZY OBROCIE PRODUKTAMI ROLNICZEMI.

Na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu, tranzakcje wywozowe skórami, lnem i seradelą zostały zwolnione od podatku obrotowego. Powyższe zarządzenie Ministra Skarbu jest nową ulgą dla handlu produktami rolniczemi, tem ważniejszą, iż jest ona jakoby zapowiedzią szeregu dalszych podobnych zwolnień. (AROL).

——o——

Chłodnia Portowa w Gdyni.

Chłodnia Portowa w Gdyni. której otwarcie nastąpi już w najbliższym czasie zajmuje w rzędzie podobnych przedsiębiorstw jedno z czołowych stanowisk.

Wyposażona we wszystkie potrzebne urządzenia według najnowszych wymogów techniki, chłodnia daje pełną gwarancję sprawności w funkcjonowaniu. Świeżość przechowywania produktów jest zapewniona dzięki systemowi chłodzenia powietrznego, centralnemu ogrzewaniu chłodni usuwającemu nadmiar wilgoci i urządzeniom ozonifikacyjnym. Chłodnia wybudowana jest tuż nad basenem portowym, tak, że okręty mogą podchodzić do niej bezpośrednio. Z drugiej strony pociągi dowożące do niej produkty wprowadzane będą do jej wnętrza dzięki urządzeniu krytych torów, tak, że transport towarów z wagonów do chłodnic i z chłodni na okręty odbywać się będzie nietylko szybko i sprawnie, ale jednocześnie z zachowaniem jaknajściślej warunków zdrowotnych, zdala od wilgoci, kurzu, i słońca.

Obecna pojemność chłodni obliczona jest na około 700 wagonów towarów jednocześnie, co przewyższa największe natężenie naszej zdolności wywozowej; twórcy chłodni przewidzieli jednak potrzebę rozszerzenia jej w przyszłości, co da się uskutecznić przez nadbudowanie 2-ch pięter i rozbudowy budynku o połowę dotychczasowej długości.

Budując portową chłodnię w Gdyni, Państwowy Bank Rolny stworzył dla naszego eksportu rolniczego podstawę do dalszego pomyślnego rozwoju; od przedsiębiorstw i instytucyj zajmujących się wywozem produktów rolniczych, do szerokich warstw rolniczych zależeć będzie czy chłodnia portowa w Gdyni zostanie należycie wyzyskana czy więc spełni swe zadanie.

Sądząc z dotychczasowego zainteresowania okazywanego budowie chłodni można przypuszczać, że tak będzie i że natychmiast po jej uruchomieniu stanie się ona ośrodkiem eksportu naszych łatwopsujących się artykułów spożywczych.

Na szczególne podkreślenie zasługi fakt, iż za wyjątkiem niektórych maszyn i kilku specjalnych urządzeń zagranicznych, do budowy chłodni i jej wewnętrznej instalacji użyto wyłącznie materjałów krajowych. (Arol).

Zebranie Kółka Rolniczego.

Na ostatniem zebraniu Kółka Rolniczego P. T. R., na którem było około 50-ciu członków i kilku gości, omawiano obszernie aktualne sprawy rolne. Po omówieniu tychże wywiązała się dłuższa dyskusja nad artykułem p. Ćwierdzińskiego z Lisewa, umieszczonym w dodatku „Rolnik" (Głos Wąbrz.), poczem jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

Protestujemy przeciw kłamliwemu artykułowi p. Ćwierdzińskiego, umieszczonego w „Rolniku" (dodatek do „Głosu Wąbrzeskiego"). Szczególnie stwierdzamy, że na terenie Kółka żadnej polityki się nie prowadzi. Postanawiamy, nie podejmować dyskusji w gazetach, bowiem uważa się, że p. Ćwierdziński na to nie zasługuje.

W dalszym ciągu omawiano sprawę ubezpieczeń od ognia i gradobicia, poczem uchwalono także rezolucję:

Z powodu, że Ubezpieczalnia od gradu podwyższyła składki w bież. roku o 65% a więc bardzo wysoki procent, w czasie przesilenia gospodarczego zwracamy się do centrali P. T. R. z prośbą o interwencję, ażeby w latach bieżących składka nie była podwyższona.

Po wolnych głosach zapisało się na członków 20 nowych kandydatów. (—)

Obowiązkiem każdego rolnika jest należeć do Kółka Rolniczego P. T. R.
W jedności siła —
Rolnicy organizujcie się
w Kółkach Rolniczych
Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego!

NOTOWANIA GIEŁDY PŁODÓW ROLNICZYCH w POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28 IV. 1930 r.

100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Poznań.

Żyto	18,25—17,70
Pszenica	33,50—32,55
Jęczmień zw.	19,50—20,00
Jęczmień brow.	23,00—25,05
Owies	16,50—15,59
Mąka żytnia 65% z work. stan.	20,58—,3009
Mąka pszenna 65% z work.	52,50—24,20
Otręby żytne	18,25—52,00
Otręby pszenne	17,19—18,17

TARGOWICA MIEJSKA POZNAŃ.

Urzędowe stwierdzenie komisji notowania cen

z dnia 28 IV. 1930 r.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

B. Stadniki:

a) wytuczone pełnomięsiste	116—128
b) tuczne mięsiste	114—110
d) nietuczne dobrze odżywione	94—100
c) miernie odżywione	80—98

Jałówki i krowy

a) pełnomięś. wytucz krowy najw. wartościrzeźniej	181—122
b) pełnomies. wytucz. krowy mniej dobre młode naj. wart. rzeźnej do lat 7.	122—128
c) starsze wytucz. jałówki i krowy	110—110
d) miernie odżywione krowy i jałówki	96—100
e) licho odżywione krowy i jałówki	76—96

Opasy chlewne:

Cielęta

a) najprzedniejsze cielęta tuczne	140—156
b) średnio tuczone cielęta i najprzed. ssaki	126—130
c) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	116—124
d) liche ssaki	104—114

Owce

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	134—138
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżyw. młode owce	124—123
c) miernie odżywione skopy i owce	111—000